

**Kamil Borkowski\***

## **ROMAN DMOWSKI O UKRAINIE – PROFETYCZNA PROJEKCJA REALIZMU POLITYCZNEGO**

### Streszczenie

Celem artykułu jest omówienie najważniejszych założeń wątku ukraińskiego w refleksji geopolitycznej Romana Dmowskiego. Autor zamierza wykazać, że rozważania Dmowskiego cechuje wyjątkowa trafność spostrzeżeń dotyczących zagadnień narodu i państwa ukraińskiego w kontekście ich wpływu na pozycję Rosji, Polski i Niemiec, a tym samym na europejskie i światowe środowisko bezpieczeństwa. Podejmując próbę analizy powyższego przedmiotu badań, podkreślenia wymaga fakt, iż od jego publikacji minęło ponad 90 lat, a mimo to nie stracił na aktualności, dowodząc tym samym słuszności postawionych tez. Uwzględniając bieżące, dramatyczne wydarzenia za naszą wschodnią granicą oraz skalę potencjalnego ryzyka, jakie generują nie tylko w wymiarze regionalnym, ale również globalnym, wydaje się uzasadnione sięgnięcie do *Kwestii ukraińskiej*<sup>1</sup> jako cennego źródła wiedzy na temat przyczyn obecnego konfliktu oraz jego możliwych konsekwencji.

**Słowa kluczowe:** Roman Dmowski, Ukraina, Polska, Rosja, geopolityka

### Wstęp

W dyskursie akademickim Romana Dmowskiego nie trzeba przedstawiać<sup>2</sup>. Wszedł on do panteonu wielkich Polaków jako wybitny polityk i myśliciel polityczny, człowiek pióra i czynu, którego zasługi dla odzyskania przez Rzeczpospolitą niepodległości w 1918 r. są trudne do przecenienia. Format jego postaci najtrafniej i najpełniej wydaje się oddawać charakterystyka autorstwa J. Giertycha, który stwierdzał, że „Dmowski był w jednej osobie i wielkim mężem stanu – na miarę Bismarcków,

---

\* E-mail: kamil.borkowski333@gmail.com, ORCID: 0009-0004-5133-3822.

<sup>1</sup> R. Dmowski, *Kwestia ukraińska* [w:] *idem, Świat powojenny i Polska*, Częstochowa 1937, s. 207–239.

<sup>2</sup> O Dmowskim zob. K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Poznań 2016; R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1989, M. Kułakowski, *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, Dębogóra 2014; J. Niklewska, *Roman Dmowski. Droga do Polski*, Kraków 2016.

Cavourów, Richelieu'ów i Oleśnickich – i wielkim pisarzem, na miarę Macchiavellich, Ostrorogów i Stasziców”<sup>3</sup>.

Poddając analizie fragment rozważań geopolitycznych Dmowskiego w ich części poświęconej Ukrainie, szczególnie dziś przez wzgląd na wydarzenia zachodzące za naszą wschodnią granicą, należy zwrócić uwagę na fakt, iż był on realistą politycznym oraz chrześcijańskim nacjonalistą. Wydaje się to o tyle warte podkreślenia, że obecna debata poświęcona wojnie na Ukrainie przybiera niestety charakter bardziej emocjonalny i propagandowy niż obiektywny i merytoryczny, a władze Ukrainy w wymiarze instytucjonalnym, na szczeblu państwowym i samorządowym, afirmują i gloryfikują organizację OUN-UPA<sup>4</sup> wyrosłą i opartą na pogańskiej ideologii ukraińskiego nacjonalizmu integralnego, którego wyznawcy dopuścili się ludobójstwa na ludności polskiej Wołynia i Małopolski Wschodniej w czasie II wojny światowej<sup>5</sup>.

Celem niniejszego opracowania jest wykazanie, że Roman Dmowski w 1930 r. przewidział uzyskanie przez Ukrainę niepodległości oraz fakt, że próba wydobycia się spod kurateli Moskwy oznaczać będzie dlań automatycznie skonfrontowanie się z potęgą Rosji, niezależnie od ustroju w niej panującego. Ponadto dowiedzenie, że przewidział on wszelkie słabości i patologie takiego nowo powstałego państwa oraz jego niezdolność – mimo posiadanych zasobów – do samodzielnego przeciwstawienia się Rosji. Wykazanie prawdziwości tezy, że wyodrębnienie się z Rusinów narodu ukraińskiego, a w konsekwencji powstanie państwa ukraińskiego, było nie tyle efektem naturalnych procesów, lecz realizacją niemiecko-austriackiego planu wymierzonego przeciwko Polakom i Rosji, oraz że Ukraina wciąż jest narzędziem w globalnej rozgrywce mocarstw. Potwierdzenie słuszności poglądu Dmowskiego, że wyrwanie

---

<sup>3</sup> J. Giertych, *Dmowski jako pisarz polityczny* [w:] *O Romanie Dmowskim. Wybrane wspomnienia z prasy obozu narodowego z 1939 roku*, red. M. Andrzejczak, K. Dziuda, Krzeszowice 2011, s. 196.

<sup>4</sup> Decyzją Parlamentu UA dzień urodzin (1 stycznia) Stepana Bandery od 2019 r. obchodzony jest jako oficjalne święto państwowe. W całej Ukrainie powstają kolejne pomniki ludobójców z OUN-UPA, a banderowskie zawołanie *Ślawa Ukrajini!* i odpowiedź *Herojam ślawa!* od 2018 r. jest oficjalnym pozdrowieniem sił zbrojnych Ukrainy. Na temat S. Bandery zob. G. Rossoliński-Liebe, *Bandera. Faszyzm, ludobójstwo, kult. Życie i mit ukraińskiego nacjonalisty*, Warszawa 2018. O nazistowskich symbolach w ukraińskich formacjach zbrojnych zob. W. Dobrowolski, *Ruch Azowski. Ideologia, działalność i walka ukraińskich nacjonalistów*, Warszawa 2020.

<sup>5</sup> Szacuje się, że ofiarami brutalnych mordów padło nawet ponad 200 tys. Polaków, z czego co najmniej 1/4 to dzieci, którym też nie oszczędzono najbardziej sadystycznych tortur. Szerzej zob. W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. I i II, Warszawa 2000; L. Kulińska, *Martyrologia polskich dzieci na Kresach RP 1942–1945*, Kraków 2003.

się Ukrainy z rosyjskiej strefy wpływu możliwe będzie jedynie przy wsparciu światowych potęg przy koniecznym udziale Polski – choćby ze względu na determinujące logistykę jej położenie geograficzne. Równocześnie wskazanie postawy światopoglądowej Dmowskiego będącego chrześcijańskim nacjonalistą jako wzoru do naśladowania dla ukraińskich narodowców, stanowiącego warunek konieczny nie tylko dla ułożenia przyjaznych relacji z Polską, ale przede wszystkim dla tożsamościowego usytuowania tej formacji oraz narodu ukraińskiego w kręgu cywilizacji łańciskiej i jej wartości, co jest oficjalnie deklarowanym celem Kijowa.

### Realizm polityczny chrześcijańskiego nacjonalisty

Dmowski jako myśliciel polityczny i praktyk polityk reprezentował postawę realizmu politycznego w ocenie mechanizmów i praw rządzących stosunkami międzynarodowymi i międzypaństwowymi. Widział i opisywał rzeczywistość taką, jaką ona jest, a nie taką, jaką życzylibyśmy sobie, aby była. Jego przyrodnicze wykształcenie uwieńczone doktoratem z biologii determinowało metodyczne i naukowe podejście do badanych zagadnień. W swoich rozważaniach potrafił łączyć scjentyzm z etyką chrześcijańską w ramach imperatywu dążenia do prawdy. Udowodnił, że można być realistą, nie będąc równocześnie narodowo-egoistycznym cynikiem i zimnym pragmatykiem, pomimo iż polityka rządzi się obiektywnymi prawami, które mają swoje korzenie w naturze ludzkiej, a ta – jak wiadomo, nie jest doskonała. Gorzko konstatawał, że „w stosunkach między narodami nie ma słuszności i krzywdy, że jest tylko siła i słabość, że Niemcy dobrze wyszły na gwałtach i wiarołomstwie Prus”<sup>6</sup>. Lecz nawołując Polaków do „silnej i stanowczej polityki narodowego interesu”<sup>7</sup>, odżegnywał się od tych metod, „które w człowieku prawdziwie cywilizowanym i moralnie rozwiniętym głęboki wstręt budzić muszą”<sup>8</sup>. Wydając dyrektywę budowy potężnej Polski, nakazywał pogardę dla ludzi nickszemnych „bez względu na to czy są Niemcami, Moskalami, czy moimi własnymi rodakami”<sup>9</sup>.

Dmowski jako główny ideolog formacji katolicko-narodowej potwierdził nierozzerwalność polskiego nacjonalizmu z wartościami chrześcijańskimi w wydanej w 1927 r. broszurze *Kościół, Naród i Państwo*<sup>10</sup>. Tym samym piętnował wszelkie nacjonalizmy typu niechrześcijańskiego

<sup>6</sup> R. Dmowski, *Myśli nowoczesnego Polaka*, Krzeszowice 2008, s. 7.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> *Ibidem* s. 90.

<sup>10</sup> *Idem*, *Kościół, Naród i Państwo*, Krzeszowice 2002.

jako herezje ubóstwiający naród i uznający go za dobro najwyższe, hołdujące nieakceptowalnej jego zdaniem zasadzie, że „polityka jest ponad etyką i że w służbie narodu wszystko jej wolno”<sup>11</sup>. Takie właśnie poglądy głoszące, że „poza nacją nie istnieje żaden system wartości i [...] nie ma zastosowania aksjologia [...] ogólnoludzka prawda nie istnieje”<sup>12</sup> reprezentował twórca doktryny ukraińskiego nacjonalizmu integralnego Dmyro Doncow w swojej pracy *Nacjonalizm*<sup>13</sup>, wydanej w 1926 roku we Lwowie. Wybitny badacz i znawca tego zagadnienia Wiktor Poliszczuk słusznie zauważał<sup>14</sup>, że nacjonalizm ukraiński z jego ideologią oraz praktyką stanowi jedną z odmian nazizmu, choć w swoim radykalizmie przewyższał go nawet, głosząc, że poszczególne etnicznie jednorodne populacje – nacje stanowią odrębne gatunki w przyrodzie<sup>15</sup>.

Grekokatolicki ordynariusz stanisławowski biskup Grzegorz Chomyszyn, równocześnie ukraiński patriota, tak podsumował działalność wyznawców ukraińskiego nacjonalizmu integralnego: „Nacjonalizm począł u nas przybierać cechy ducha pogańskiego, albowiem wprowadza pogańską etykę nienawiści, nakazując nienawidzić wszystkich, którzy są innej narodowości, a nawet wzbraniając nieść pomoc i okazywać miłosierdzie w ich nieszczęściu. To właśnie jest przeciwne etyce chrześcijańskiej”<sup>16</sup>.

Dmowski reprezentuje przechylne, wręcz życzliwe nastawienie do kwestii ukraińskiej, co tak dobitnie wyraził słowami: „Gdybym na Rusi galicyjskiej spotkał nauczyciela Polaka, prześladowającego dziecko za to, że jest ono dzieckiem ruskim, że po rusku mówi, czułbym do niego niemniejszy wstręt od tego, jaki budzi we mnie moskiewska i pruska kanalia pedagogiczna...”<sup>17</sup>. Źródła tej postawy można szukać zarówno w empatii przedstawiciela narodu zniewolonego przez zaborców wobec ludu usiłującego stworzyć własne państwo oraz w wyznawanym systemie wartości chrześcijańskich nakazujących solidarność i szacunek dla innych nacji. W najmniejszym stopniu nie koliduje to jednak z racjonalnym, pozbawionym emocji, trzeźwym spojrzeniem na Ukrainę i Ukraińców. To zaś sprawa, że Dmowski z pesymizmem patrzy na naszych wschodnich sąsiadów

<sup>11</sup> J. Giertych, *Nacjonalizm chrześcijański*, Krzeszowice 2004, s. 28.

<sup>12</sup> B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański*, Krzeszowice 2006, s. 37

<sup>13</sup> D. Doncow, *Nacjonalizm*, Kraków 2008.

<sup>14</sup> Szerzej zob.: W. Poliszczuk, *Ideologia nacjonalizmu ukraińskiego według Dmytra Doncowa*, Warszawa 1995; *idem*, *Pojęcie integralnego nacjonalizmu ukraińskiego*, Toronto 1997.

<sup>15</sup> Nazizm, będąc doktryną rasistowską, uznawał jednak ludzkość za jeden gatunek.

<sup>16</sup> G. Chomyszyn, *Dwa Królestwa*, Kraków 2017, s. 51. O potępieniu nacjonalizmu ukraińskiego zob. G. Chomyszyn, *Problem ukraiński*, Kraków 2021.

<sup>17</sup> R. Dmowski, *Mysli...*, s. 91.

i przewiduje dla nich trudną przyszłość w sytuacji, gdyby udało im się wybić na niepodległość, czego był zresztą zupełnie pewien, twierdząc, że jest to jedynie kwestią czasu, co urzeczywistniło się w 1991 r.

### Niemiecki projekt – od Rusinów do Ukraińców

Dla Dmowskiego wyodrębnienie się narodu ukraińskiego rozumianego jako licząca blisko 50 mln społeczność podzielona na różnicowane grupy terytorialne, posługująca się w większości narzeczami małoruskimi, jest bezprecedensowym fenomenem w skali Europy<sup>18</sup>. Doskonale orientuje się on w historii ruskiego etnosu, którego źródłem była Ruś Kijowska, a który po jej rozbięciu dzielnicowym i upadku spowodowanym najazdem mongolskim dostał się ostatecznie pod wpływ, z jednej strony, polsko-litewskie, a z drugiej, moskiewskie, co odcisnęło piętno na jego mentalności i kulturze politycznej: „Tak jak step zjadł Kijów, Rosja wychodząca z Moskwy, zjadła step”<sup>19</sup>. Dmowski uważa, że dla zaistnienia na arenie europejskiej zbiorowości o ambicjach państwowych na terenach nazwanych Ukrainą<sup>20</sup>, a konkretnie, że wśród tej istniejącej zbiorowości ruskiej pojawiły się dążenia narodowo- i państwowotwórcze, decydujący wpływ miały nie samorzutne i naturalne działania i twórczość wybitnych jednostek, takich jak Taras Szewczenko<sup>21</sup> czy Nikołaj Gogol (choć ten reprezentował raczej rosyjski imperializm), lecz niemiecko-austriacki projekt. Sprowadzał się on do rozbudzenia nacjonalizmu ruskiego skierowanego, z jednej strony, przeciwko Rosji, a z drugiej, przeciwko Polakom, którzy – choć pozbawieni państwa – postrzegani byli przez zaborców jako silny kulturowo i tożsamościowo żywioł, który nigdy nie pogodził się z utratą swojej państwowości. I tak w 1848 r. w okresie Wiosny Ludów „hrabia Stadion wymyślił Ru-

<sup>18</sup> Eksperci mówią o istnieniu co najmniej sześciu różnych Ukrain: zachodniej, centralnej, wschodniej, zakarpackiej, odesko-czarnomorskiej i krymskiej. *Kwestia jedności Ukrainy w kontekście bezpieczeństwa wewnętrznego i międzynarodowego*, Warszawa 2010.

<sup>19</sup> Ta genialna synteza Dmowskiego streszcza kilka wieków historii dwóch narodów, zob. *idem, Świat powojenny i Polska...*, s. 142.

<sup>20</sup> Terminem tym określano przez wieki ziemie kresowe na południowym wschodzie Polski. Zob.: W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009; P. Zychowicz, *Ukraińcy*, Poznań 2022; L. Gumilow, *Od Rusi do Rosji*, Warszawa 2009.

<sup>21</sup> „Wielec twórcy kultury ukraińskiej: Szewczenko, Kostomarow, Kulisz nie mówili o niepodległej Ukrainie i – co więcej – nie myśleli o tym. Ale nie myśleli o tym nawet Hruszewski i Wynnyczenko, przywódcy Centralnej Rady Ukrainy w 1917 r., postulując jedynie autonomię Ukrainy w ramach Rosji”. W. Pawluczuk, *Ukraina: polityka i mistyka*, Kraków 1998, s. 79.

sinów<sup>22</sup>. Po zdominowaniu Austro-Węgier Niemcy przejęły pieczę nad projektem ukraińskim, wpisującym się w większy plan zwany w Berlinie *Mittleuropa*<sup>23</sup>, realizowany po dziś dzień i elastycznie dopasowywany do zmieniających się uwarunkowań międzynarodowych. Teutońskie wpływy na ziemiach Ukrainy mają długie antypolskie tradycje<sup>24</sup>. Dmowski zauważa, że „na każdą kwestię narodowości trzeba patrzeć z dwóch punktów widzenia: pierwsze co dana narodowość, przedstawia jako odrębna jednostka etniczna, pod względem językowym, cywilizacyjnym, tradycji historycznych? jaka jest jej spójność? i drugie kto, przeciw komu, w jakim celu dąży do jej zorganizowania w nowe państwo?”<sup>25</sup>. Dmowski ironizuje, że „Prusy w swoim czasie nawet próbowały [...] opatentować wynalazek narodowości kaszubskiej i mazurskiej”<sup>26</sup>. Jego zdaniem: „z miejscowego wąskiego pojęcia Rusinów przeskoczono na szerokie pojęcie Ukraińców i wewnętrzną austriacką kwestię ruską zamieniono na międzynarodową ukraińską”<sup>27</sup>.

Według Dmowskiego od końca XIX wieku „zaczęto mówić o narodowości ukraińskiej, zaludniającej zarówno Galicję Wschodnią jak południe państwa rosyjskiego i zjawiała się kwestia ukraińska jako zagadnienie przyszłości politycznej ziemi przez tę narodowość zaludnionych”<sup>28</sup>, a w austriackim języku politycznym Rusini zostali zastąpieni Ukraińcami. Koncepcja wypracowania tworu Wielkiej Ukrainy była według Dmowskiego „sposobem zadania potężnego ciosu jednocześnie Rosji i Polsce”<sup>29</sup>, bowiem „wystąpienie Polski na widowie międzynarodową jako wielkiego narodu byłoby dla polityki niemieckiej wielką klęską. Jeżeli nie można było tego narodu zniszczyć, trzeba go było zrobić małym. Na to zaś najprostszym sposobem było stworzenie państwa ukraińskiego i posunięcie jego granic w głąb ziem polskich tak daleko jak da-

<sup>22</sup> R. Dmowski, *Kwestia...*, s. 217. W. Pawluczuk wyraził nawet pogląd, że dopiero UPA podjęła się „stworzenia z amorficznej ruskiej masy bitnego, znaczącego dziejowo narodu”. W. Pawluczuk, *op.cit.*, s. 78.

<sup>23</sup> Szerzej: F. Naumann, *Mittleuropa – nowy porządek w sercu Europy*, Warszawa 2022; *Polska a niemiecka Mittleuropa*, „Pro Fide Rege et Lege”, 2019, nr 2.

<sup>24</sup> Wystarczy wspomnieć kontakty kozackiej dyplomacji z Austrią i Prusami, próbę rozbioru Rzeczypospolitej podjętą w 1656 r. w Radnot, traktat brzeski z 1918 r., wsparcie ZURL, URL, Hetmanatu Pavlo Skoropadskiego, postać Wilhelma Franciszka Habsburga zwanego Wasylem Wyszywanym, wsparcie udzielane ukraińskim nacjonalistom w okresie międzywojennym, OUN założony w Wiedniu 1929 r., kolaborację z III Rzeszą.

<sup>25</sup> R. Dmowski, *Kwestia...*, s. 212–213.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 219.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 218.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 222.

leko sięgają dźwięki mowy ruskiej<sup>30</sup>. Z kolei na Rosję i jej terytorium oraz zasoby „Niemcy patrzyły [...] jako na pole swej eksploatacji ekonomicznej i sferę swoich wpływów politycznych”<sup>31</sup> – III Rzesza jako na *lebensraum*, zarzucając koncepcję Wielkiej Ukrainy, zaś RFN po 1991 r. (przynajmniej do 24 lutego 2022 r.) uznawała Ukrainę za wyłączną strefę wpływów rosyjskich, nie rezygnując oczywiście z obecności gospodarczej w tym państwie. Obecnie niewiadomą pozostaje ogłoszony przez kanclerza O. Scholza 27 lutego 2022 r. *Zeitenwende*, czyli punkt zwrotny w stosunkach z Rosją obejmujący zapowiedź przeznaczenia 100 mld euro na niemieckie siły zbrojne. Znamienne jest, że Ukraińcy tradycyjnie przez ponad 30 lat liczyli na Berlin, niejednokrotnie wprost wskazując Warszawie, że bez jej pomocy i pośrednictwa sami wszystko załatwią w Berlinie i Brukseli.

### Rosja wobec niepodległości Ukrainy

Reakcja Rosji wobec opisanych powyżej planów, którą Dmowski uważał wręcz za jej odruch bezwarunkowy, pozostaje niezmienna do dziś. Jego zdaniem „Rosjanie musieliby być najnieodolniejszym w świecie narodem, żeby łatwo pogodzić się z utratą olbrzymiego obszaru, na którym znajdują się ich najurodzajniejsze ziemie, ich węgiel i żelazo, który stanowi [...] o ich dostępie do Morza Czarnego”<sup>32</sup>. Poza tym dla Rosji „wielkie zagadnienie przedstawia pobrażenie czarnomorskie, etnicznie niebędące ukraińskim, stosunek do ziem dońskich, do nieukraińskiego Krymu [...]. Naród rosyjski, ze swymi tradycjami historycznymi, z wybitnymi instynktami państwowymi, stopniowo do uporania się z tymi zagadnieniami dochodził i na swój sposób je rozwiązywał”<sup>33</sup>. Sposób ten objawił się 24 lutego 2022 r., albowiem, co zauważył Dmowski, niezależnie od ustroju panującego w Moskwie w gotowości stoi „armia rosyjska, której istnienie i rozmiary wywołane są potrzebą utrzymania całości państwa i obrony jego granic”<sup>34</sup>. Według Dmowskiego rozmiar Ukrainy oraz jej strategiczne położenie względem Rosji sprawia, że „jakikolwiek rząd w niej będzie rządził, musi bronić Ukrainy jako swej ziemi, do ostatniego tchu, w poczuciu, że strata jej byłaby dla niej ciosem śmiertelnym”<sup>35</sup>. Dmowski konstatuje, że ewentualne uderzenie na Rosję

<sup>30</sup> *Ibidem*.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 220.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 229.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 232.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 234.

wyprowadzone z zachodu przez Ukrainę oraz równoczesne ze wschodu np. przez Chiny bądź Japonię oznaczałoby nieuchronną klęskę Moskwy. Tę bezdyskusyjną kwestię (którą obecnie należy traktować w kategoriach czysto teoretycznych ze względu na olbrzymi arsenał nuklearny Rosji) należy zdecydowanie oddzielić od nieuprawnionego twierdzenia, że bez Ukrainy Rosja nie może być mocarstwem (pogląd ten propagowali między innymi J. Giedroyc, Z. Brzeziński, L. Kaczyński, a po nich powtarza go wielu, podobnie jak ahistoryczne twierdzenie, jakoby gwarancją niepodległości Polski było istnienie niepodległej Ukrainy). Wydaje się, że największym problemem dla rosyjskiej mocarstwowości i imperializmu są kwestie wewnętrzne – czynniki endogenne. Rosja z jej obszarem, zasobami surowcowymi, potencjałem demograficznym (możliwym do podwojenia przy właściwej polityce), zapleczem intelektualnym mogłaby być supermocarstwem, ale nawet wtedy pozostawanie Ukrainy poza jej strefą wpływu, a co gorsza, jej członkostwo we wrogim bądź potencjalnie wrogim sojuszu militarnym i wynikająca z tego możliwość umieszczenia na jej terenie broni masowego rażenia i środków jej przenoszenia stanowi niezmiennie śmiertelne niebezpieczeństwo dla Moskwy, o którym pisał Roman Dmowski. Na tym stanowisku stoi przedstawiciel realizmu ofensywnego prof. John J. Mearsheimer, który oponentom przedstawia hipotetyczną alternatywę, w której Rosja albo Chiny instalują swoje bazy wojskowe w Meksyku bądź w Kanadzie<sup>36</sup>.

Reakcja USA musiałaby być szybka i jednoznaczna, do czego już doszło w czasie kryzysu kubańskiego w 1962 r. Próby wyprowadzenia Ukrainy z rosyjskiej strefy wpływów zapowiedziane na szczycie NATO w Bukareszcie w 2008 r., wsparcie zamachu stanu zwanego „Rewolucją Godności” bądź „Majdanem” na przełomie 2013 i 2014 r., wreszcie ośmioletnie zbrojenie Ukrainy i szkolenie jej wojska oraz ujawnienie planu USA wobec Rosji przez sekretarza obrony L. Austina, który stwierdził, że Rosja ma zostać tak osłabiona, aby już nigdy nie była w stanie zaatakować Ukrainy, stawia Moskwę w sytuacji bez wyjścia. Zdaniem Dmowskiego „Gdy chodzi o Rosjan, to z wyjątkiem chyba samobójczych doktrynerów, nie ma wśród nich takich, którzy by przyznawali Ukrainie prawo do oderwania się od Rosji i utworzenia własnego, niezawisłego od niej państwa. Jedni uważają ludność małoruską za takich samych Rosjan jak oni; drudzy patrzą przyjaźnie na kultywowanie przez nią swego języka literackiego; trzeci wreszcie przyznają jej prawo do takiego czy innego stopnia odrębności politycznej, ale wszyscy uwa-

<sup>36</sup> J.J. Mearsheimer, *Przyczyny i konsekwencje wojny na Ukrainie* [w:] *Ukraina w ogniu – komu potrzebna jest ta wojna*, red. J. Engelgard, M. Piskorski, Warszawa 2022, s. 261–279.

żają Ukrainę za część państwa rosyjskiego, na zawsze z nimi związaną<sup>37</sup>. Rosja w związku z upadkiem ZSRR przeżyła co prawda okres nowej wielkiej smuty, czas wspomnianej przez Dmowskiego „nieodłączności” i zaakceptowała niepodległość Ukrainy, ale nigdy nie zaakceptuje jej przynależności do postrzeganego jako zagrożenie obozu. To Rosja sowiecka stworzyła Ukrainę w obecnych granicach jako Ukraińską Socjalistyczną Republikę Radziecką. Przyznany jej obszar obejmujący ziemię odebraną Polsce, Węgrom, Rumunii i Słowacji wykraczał swoim zasięgiem poza najodważniejsze marzenia ukraińskich nacjonalistów i działaczy niepodległościowych<sup>38</sup>. Ukraińcy zyskali wówczas nie tylko atrybuty państwowości<sup>39</sup> i olbrzymie terytorium, ale także masową industrializację zapóźnionych gospodarczo i technologicznie obszarów, przemysł ciężki, wydobywczy, elektrownie wodne, węglowe, gazowe i przede wszystkim atomowe, przemysł lotniczy, kosmiczny, zbrojeniowy. Oczywiście nie oszczędzono Ukraińcom wszelkich możliwych represji, ale dotyczyły one wszystkich narodów zamieszkujących ZSRR. W związku z powyższym Rosja tym bardziej nie może sobie pozwolić na to, aby niepodległa Ukraina zmieniła swój status kraju życzliwego i przyjaznego Federacji Rosyjskiej, przechodząc do wrogiego obozu. Dmowski stwierdził dobitnie, że „oderwanie [...] Ukrainy od Rosji byłoby wyrwaniem jej zębów”<sup>40</sup>.

Diagnozę Dmowskiego potwierdza treść memorandum z 2008 r., jakie ówczesny ambasador USA w Moskwie W. Burns (obecny szef CIA) przesłał Sekretarz Stanu C. Rice, w którym precyzyjnie odnosi się do rosyjskiego stanowiska w sprawie przyłączenia Ukrainy do NATO zapowiedzianego na szczycie w Bukareszcie w kwietniu 2008 r.: „wejście Ukrainy do NATO jest najbardziej jaskrawą spośród czerwonych linii dla rosyjskich elit, nie tylko dla Putina. W ciągu więcej niż 2,5 roku rozmów z kluczowymi politykami Rosji (od tępych osiłków z czołuski Kremla po najostrzejszych liberalnych krytyków Putina) nie znalazłem nikogo, kto postrzegałby Ukrainę i NATO inaczej niż jako bezpośrednie wyzwanie dla interesów Rosji”<sup>41</sup>. Dramatyzm sytuacji mający charakter gry o najwyższą stawkę oddają też słowa prof. J. Hrycaka, który nie

<sup>37</sup> R. Dmowski, *Kwestia...*, s. 231–232.

<sup>38</sup> Znamienny jest tytuł książki ukraińskiego dysydenta B. Hałajczuka, *Nacja poniewolona ale derżawna (Naród zniewolony, ale jednak państwowy)*, Monachium 1953. Szerzej na temat USRR zob. L.S. Kempczyński, *Ukraina – najwierniejsza córka Związku Sowieckiego* [w:] *Ukraina zbrodni*, Warszawa 2017, s. 209–261.

<sup>39</sup> Zob. *Zrozumieć Ukrainę. Historia mówiona – z J. Hrycakiem rozmawia I. Chruślińska*, Warszawa 2022, s. 213–214.

<sup>40</sup> R. Dmowski, *Kwestia...*, s. 225.

<sup>41</sup> J.J. Mearsheimer, *op.cit.*, s. 268.

ukrywa, że wojna pomiędzy Rosją a Ukrainą jest „jak wojny punickie między Rzymem a Kartagimą, kiedy trzeba było któreś z państw wykluczyć [...] pytanie brzmi, kto będzie Kartagimą – Moskwa czy Kijów?”<sup>42</sup>. Ten eufemizm „wykluczyć”, kierując się wskazaną historyczną analogią, oznaczać może jedynie totalne zwycięstwo jednej, a unicestwienie drugiej strony.

Dmowski prognozował, że w wypadku wybicia się Ukrainy na niepodległość i w efekcie pełnowymiarowego zerwania więzów z Rosją, która nie mogłaby zaakceptować takiego stanu rzeczy, „Nowy naród ukraiński musiałby od razu znaleźć swoje sposoby sprostania tym wszystkim zadaniom i niezawodnie dowiedziałby się, że jest to ponad jego siły”<sup>43</sup>. Tocząca się dziś wojna na Ukrainie potwierdza trafność jego przewidywań i choć Ukraińcy opierają się Rosjanom, to bezdyskusyjny jest fakt, że bez międzynarodowej pomocy (*Ukraine Defence Contact Group* w Ramstein skupiająca nawet 50 państw) państwo to już dawno upadłoby. Samo wycofanie się Polski jako hubu logistycznego, zablokowanie transportu uzbrojenia przechodzącego przez nasz kraj oznaczałoby przegraną Ukrainy<sup>44</sup>. UE przeznacza 5 mld euro miesięcznie na utrzymanie ukraińskiego państwa, a łączna wartość pomocy wojskowej udzielonej przez wszystkich darczyńców na czele z USA od początku wojny przekracza 100 mld dolarów<sup>45</sup>. Szacuje się, że RP przekazała Ukrainie uzbrojenie o wartości 2 mld dolarów, a całokształt wsparcia (pomoc humanitarna, socjalna, wsparcie Narodowego Banku Ukrainy) przekroczyło 100 mld zł. Wiadomo z doniesień prasowych, że Ukraina i jej siły zbrojne wspierane były finansowo, sprzętowo i szkoleniowo przez Zachód od 2014 r., a wartość tego wsparcia jest niemożliwa do oszacowania. Biorąc pod uwagę fakt, że tak biedne państwo jak Ukraina wystawiło do walki (według deklaracji prezydenta Zełenskiego) nawet milion żołnierzy, oznacza to, że jego wartość była co najmniej równa albo i wyższa od tego udzielonego Ukrainie po 24 lutego 2022 r. Nie podlega więc dyskusji fakt, że państwo to jest na utrzymaniu społeczności międzynarodowej i tylko dzięki niemu jeszcze istnieje.

<sup>42</sup> *Zrozumieć...*, s. 350.

<sup>43</sup> R. Dmowski, *Kwestia...*, s. 229.

<sup>44</sup> Były doradca prezydenta W. Zełenskiego A. Arestowicz stwierdził, „gdyby nie Polska, to nas nie byłoby już wśród żywych [...]]. Polska faktycznie uratowała Ukrainę”. Zob. M. Budzisz, *Polsko-ukraińska kontrola nad Europą Wschodnią. Już teraz powinniśmy myśleć o różnych formach pogłębiania współpracy*, wPolityce.pl. <https://wpolityce.pl>, 12.11.2022 (15.09.2023).

<sup>45</sup> Taką kwotę podał do wiadomości publicznej 3.09.2023 r. minister obrony UA O. Reznikow, *Ukraine Says It's Received \$100 Billion In Military Aid From Western Backers*, Radio Free Europe Radio Liberty, <https://www.rferl.org>, 3.09.2023 (15.09.2023).

Szukając przyczyny tego stanu rzeczy, można zacytować Dmowskiego, który twierdził, że „młode, budzące się do roli dziejowej narodowości, skutkiem ubogiego zapasu tych tradycji, pojęć, uczuć i instynktów, które tworzą z gromady ludzkiej naród, oraz skutkiem braku doświadczenia politycznego i wyćwiczenia w rządzeniu własnym krajem, dochodząc do samodzielnego bytu państwowego, stają oko w oko z trudnościami, z którymi nie zawsze sobie umieją radzić”<sup>46</sup>. Dowodem, że Dmowski nie był szowinistą narodowym, jest jego przykra konstatacja dotycząca Polaków: „nawet my, którzy nie przestaliśmy być wielkim narodem historycznym, na skutek względnie krótkiej przerwy w naszym bycie państwowym, po odbudowaniu państwa wykazaliśmy wielki brak doświadczenia i wielką nieudolność, w uporaniu się z zadaniami, które na nas padły”<sup>47</sup>. Potwierdzeniem tych słów była tragedia września 1939 r. Z refleksji Dmowskiego wynika smutny wniosek dotyczący relacji Kijowa z Moskwą – jedyną szansą na wyrwanie spod kurateli Rosji jest okres jej słabości wywołanej głębokim kryzysem, podobnym do tego po rozpadzie ZSRR, albo wojna.

Problemy, jakie stoją przed Ukrainą, wynikają też zdaniem Dmowskiego z kwestii natury tożsamościowej<sup>48</sup>, bowiem „To co się przez tyle pokoleń zabagniało, nie da się oczyścić przez sam fakt odbudowania państwa. Trzeba odbudować duszę narodu”<sup>49</sup>. Tak więc trwająca na Ukrainie wojna toczy się nie tylko o ziemię, ale i o „ukraińską duszę”. Stąd uprawnione wydaje się twierdzenie, że stosunek władz ukraińskich, zarówno organów centralnych, jak i samorządowych, ukraińskich elit politycznych i intelektualnych, głównie historyków i politologów, do tak zwanego banderyzmu jest swoistym papierkiem lakmusowym wskazującym kondycję państwa i narodu ukraińskiego. Jeżeli Ukraina widzi swoją przyszłość w strukturach wspólnoty euroatlantyckiej tzw. Zachodu, którego cywilizacja spoczywa na filarach filozofii greckiej, prawa rzymskiego i religii chrześcijańskiej, to nie może pozwalać sobie na najmniejszą pobłażliwość wobec totalitarnej ideologii, której wyznawcy dokonali ludobójstwa i kolaborowali z nazistami. Jeżeli Ukraina odrzuciła dziedzictwo bolszewicko-sowieckie, to logiczną konsekwencją jest również odrzucenie banderyzmu, dla którego nie ma miejsca w obszarze cywilizacji łacińskiej<sup>50</sup>. Nie wytrzymuje krytyki narracja,

<sup>46</sup> R. Dmowski, *Kwestia...*, s. 228.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 228–229.

<sup>48</sup> To zagadnienie wymaga osobnego opracowania. Można jedynie zasygnalizować, że problem dotyczący samoidentyfikacji Ukrainy zakodowany jest już nawet w jej nazwie oraz godle państwowym – herbie Rurykowiczów.

<sup>49</sup> R. Dmowski, *Mysli...*, s. 14.

<sup>50</sup> O bolszewizmie, nazizmie i banderyzmie zob. C. Partacz, *Banderyzm. Przyczyny zbrodni ludobójstwa SB-OUN i UPA w czasie II wojny światowej*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem”, 2012, nr 4, s. 51–74.

zgodnie z którą ukraińskie formacje nacjonalistyczne przede wszystkim toczyły walkę narodowowyzwoleńczą z sowietami, a niejako przy okazji dokonywały mordów na ludności cywilnej innych narodowości, a także swoich rodakach.

### Przestrogi dla Polski

Dmowski niezwykle precyzyjnie określił znaczenie Polski w rozgrywce o Ukrainę. Obecna wojna, jej przebieg, dostarczona Ukrainie pomoc, dzięki której może w ogóle stawiać jeszcze opór, potwierdza słusność jego sądu, że jeżeli „największe potęgi świata chciałyby odebrać Ukrainę od Rosji i gotowe były na to wiele poświęcić, ich chęci pozostaną tylko dobrymi chęciami, jeżeli głównymi wykonawcami ich woli nie będą Polacy i Rumuni, a przynajmniej Polacy”<sup>51</sup>! Obecna wojna i jej uwarunkowania w pełni potwierdziły słusność tej tezy. Na powrót aktualne stały się jego słowa z 1930 r., że „jednym z ważniejszych zagadnień naszej polityki wewnętrznej jak i zewnętrznej jest kwestia ukraińska”<sup>52</sup>. Dmowski przestrzega jednak wyraźnie przed pomocą Polski jako „sługi narodu ukraińskiego”<sup>53</sup>, która zakłada, że „trzeba dać Rusinom wszystko czego żądają, trzeba dać im więcej niż żądają, ażeby do nas nie mieli i nie mogli mieć żadnej pretensji, żeby czuli do nas sympatię, a sami się jak najprędzej wzmocnili, żeby zostali narodem w całym tego słowa znaczeniu i mogli być naszymi sprzymierzeńcami w walce z Rosją”<sup>54</sup>. Tak postępując, „sami się z Rusi wycofamy, ale narodu ruskiego nie stworzymy”<sup>55</sup>, bo „jeżeli mają zostać samoistnym, zdolnym do życia i walki narodem ruskim, trzeba im kazać zdobywać drogą ciężkich wysiłków to, co chcą mieć”<sup>56</sup>. Ta bezwarunkowa hojność przyczyniła się do braku symetrii i dalszej roszczeniowości, czy wręcz niewdzięczności, bowiem „Polska ustępstwami tylko rozzuchwała rozmaite żywioły przeciw sobie”<sup>57</sup>.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 235.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 209.

<sup>53</sup> „Jesteśmy do dyspozycji Ukrainy, jej decyzji, próśb, jej wniosków [...]. Jesteśmy tutaj sługami narodu ukraińskiego” powiedział w marcu 2023 r. rzecznik MSZ RP Ł. Jasina, „*Jesteśmy sługami narodu ukraińskiego*”. *Kompromitująca deklaracja rzecznika MSZ*, Polonia Christiana, <https://pch24.pl>, 29.03.2022 (15.09.2023).

<sup>54</sup> R. Dmowski, *Myśli...*, s. 52.

<sup>55</sup> *Ibidem*.

<sup>56</sup> *Ibidem*.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 76. Za ilustrację słów Dmowskiego może posłużyć mianowanie na stanowisko wiceministra spraw zagranicznych UA A. Melnyka negującego rzeź wołyńską.

RP nie doczekała się nawet symbolicznego gestu w postaci ekshumacji ofiar tzw. rzezi wołyńskiej, a nawet zgody na upamiętnienie krzyżami miejsc tymczasowego pochówku<sup>58</sup>, co wpisuje się w kanon ukraińskiej kultury politycznej odziedziczonej po ZSRR<sup>59</sup>. W związku z powyższym strona polska powinna wykazywać się większą asertywnością, pamiętając, że czczony na Ukrainie jako bohater walk o jej niepodległość, prominentny członek UOW i OUN Mychajło Kołodzinski głosił, że „obwieszczenie zjednoczonego państwa ukraińskiego nastąpić ma na zgłiszczach Moskwy i Warszawy”<sup>60</sup>. Wobec rosnącego na Ukrainie kultu OUN-UPA takich wypowiedzi nie można bagatelizować. Jednowymiarowe postrzeganie Ukrainy jako pewnego, stałego i wiernego sojusznika wydaje się przykładem niedojrzałości i naiwności politycznej<sup>61</sup>.

Z polskiego punktu widzenia możliwe scenariusze zakończenia wojny generują wiele zagrożeń. Ewentualne (choć mało prawdopodobne) zwycięstwo Ukrainy i uczynienie zeń Izraela Europy Środkowo-Wschodniej oznaczałoby marginalizację Polski i utratę przez nią pozycji lidera Trójmorza<sup>62</sup>, a także ryzyko antypolskiego sojuszu Ukrainy z Niemcami. Rozpad Ukrainy na dwie części implikowałby sąsiedztwo z pozbawionym samowystarczalności krajem zdominowanym przez banderyzm i tradycyjnie sponsorowanym przez Rosję oraz Niemcy<sup>63</sup>.

---

Podobnie jak prowadzenie przez UA „wojny transportowej” z RP w momencie koncentracji rosyjskich sił na jej granicach przed lutym 2022 r. i ostentacyjny kult UPA.

<sup>58</sup> P. Gliński stwierdził, że „Ukraina nie potrafiła uznać, że istnieją podstawowe wartości cywilizacyjne, które powinny nas łączyć”. Zob. wywiad z wicepremierem w „Do rzeczy”, 2023, nr 29, s. 20–22.

<sup>59</sup> „Ukraińcy odziedziczyli kulturę polityczną po sowietach. Charakteryzuje się ona totalnym zaprzeczaniem przyznania się do negatywnych spraw oraz brutalnością, twardością i ograniczoną elastycznością w negocjacjach i zazwyczaj dość znacznym brakiem zrozumienia dla spraw drugiej strony”. W. Tomaszewski, *Smutna gra Wołyniem*, „Najwyższy Czas”, 2023, nr 23–24, s. XLI. Jednym z najbardziej widocznych tego przejawów jest strój ukraińskich reprezentantów na czele z prezydentem W. Zełenskim sprzeczny z dyplomatycznym *dress code`m* oraz słowne połamki wobec darczyńców, na które zareagował sekretarz obrony GB B. Wallace: „Nie jesteśmy Amazonem”. *Ben Wallace tłumaczy swe słowa o pomocy dla Ukrainy*, Rzeczpospolita, <https://www.rp.pl.14.07.2023> (15.03.2023).

<sup>60</sup> L.S. Kempczyński, *op. cit.* s. 263.

<sup>61</sup> O zagrożeniach w relacjach z Ukrainą: A. Zapałowski, *Ukraina i Europa Wschodnia. Geopolityczne wyzwania dla Polski i Rosji*, Częstochowa 2014.

<sup>62</sup> J. Hrycak przewiduje, że po wojnie może zrealizować się scenariusz, w którym „Ukraina zamieni się w tygrysa Europy Środkowo-Wschodniej na rozległej przestrzeni między Morzem Bałtyckim a Morzem Czarnym”, *Zrozumieć...*, s. 352. Wątek rywalizacji Ukrainy z Polską poruszają też doradcy prezydenta UA A. Arestowicz i M. Podolak.

<sup>63</sup> W. Pawluczuk zauważa: „Za jedyne go sprzymierzeńca Ukraińców nacjonalisci uważają od początków powstania tej ich orientacji – Niemców. Niemcy bowiem

## Zakończenie

Dmowski miał rację, stwierdzając, że kwestia ukraińska jest na tyle istotna, że od niej w przyszłości będą zależeć „wielkie rzeczy w [...] układzie sił nie tylko Europy, ale i całego świata”<sup>64</sup>, a nieuwzględniająca tego faktu „polityka ukraińska będzie niepo czytalną”<sup>65</sup>. Właśnie ze względu na świadomość znaczenia Ukrainy nie tylko w wymiarze regionalnym, europejskim, ale i światowym Dmowski trafnie prognozuje, że wielka Ukraina jako państwo niepodległe oraz jej elity staną przed wyzwaniami proporcjonalnymi do skali jej wielkości i wpływu na bezpieczeństwo międzynarodowe. Biorąc pod uwagę refleksję Dmowskiego, można pokusić się o stwierdzenie, że paradoksalnie, wszystkie walory Ukrainy, jej bogactwo, zasoby surowców naturalnych, żyzne ziemie, rozmiar terytorium oraz jego strategiczne położenie stanowiące obiektywnie wielki atut tego państwa i narodu są równocześnie jego przekleństwem i źródłem wszelkich zagrożeń. Ukraina stanowi łakomy kąsek dla wszystkich znaczących graczy na arenie międzynarodowej, którzy będą chcieli maksymalnie wykorzystać ją do swoich celów w wymiarze politycznym, gospodarczym i militarnym. Dmowski dosadnie opisuje tę trudną dla Ukraińców sytuację: „nie ma siły ludzkiej, zdolnej przeszkodzić temu, ażeby oderwana od Rosji i przekształcona na niezawisłe państwo Ukraina stała się zbiegowiskiem aferzystów całego świata [...]. Zebrałaby się tu cała swoista Liga Narodów”<sup>66</sup>, zaś Ukraińcy „marzący o wytworzeniu kulturalnego, zdrowego i silnego narodu [...], dojrzewającego we własnym państwie, przekonaliby się, że zamiast własnego państwa, mają międzynarodowe przedsiębiorstwo, a zamiast zdrowego rozwoju, szybki postęp rozkładu i zgnilizny [...]. Ten, kto przypuszcza, że przy położeniu geograficznym Ukrainy i jej obszarze, przy stanie, w jakim znajduje się żywioł ukraiński, przy jego zasobach duchowych i materialnych, wreszcie przy tej roli, jaką posiada kwestia ukraińska w dzisiejszym położeniu gospodarczym i politycznym świata, mogłoby być inaczej – nie ma za grosz wyobraźni”<sup>67</sup>.

W jak ciężkim położeniu znalazła się dzisiaj Ukraina dotknięta tragedią wojny i zniszczeń, obrazuje wysokość nakładów poniesionych przez społeczność międzynarodową na jej walkę z Rosją. Zachodniej

---

w mniemaniu ukraińskich nacjonalistów są wrogami ich wrogów: Polaków i Rosjan”, W. Pawluczuk, *op.cit.*, s. 70. W okresie II RP ukraińscy nacjona liści byli sponsorowani też przez ZSRR jako czynnik dezintegrujący Polskę.

<sup>64</sup> R. Dmowski, *Kwestia...*, s. 209.

<sup>65</sup> *Ibidem*.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 230.

<sup>67</sup> *Ibidem*.

Europie kończą się zapasy amunicji, Rosjanie dziennie zużywają w ostrzałach artyleryjskich nawet od 60 do 80 tys. pocisków (podczas wojny w Zatoce Perskiej USA zużyło w całej operacji 60 tys.), nie mówiąc o ostrzałach raketowych i bombardowaniach lotniczych. Obecne zniszczenia w tym kraju szacowane są nawet na jeden bilion dolarów. Ukraina stała się miejscem rozgrywki między mocarstwami, toczącej się tzw. *proxy war*, której wynik zadecyduje o globalnym układzie sił. Zgodnie z prognozami Dmowskiego ten dramat dotknął stosunkowo młody naród, który mimo posiadanej od przeszło 30 lat niepodległości nie zdążył jeszcze uporać się ze wszystkimi problemami dotyczącymi kwestii tożsamościowych, pamięci historycznej, ale również problemami natury politycznej, gospodarczej, prawnej (oligarchizacja życia politycznego i gospodarczego, gigantyczna korupcja, obca agentura). Ze względu na burzliwe i często tragiczne koleje losu Rusinów, którzy zorganizowali się w naród ukraiński, Ukrainie niestety nie udało się też w pełni ułożyć relacji ze wszystkimi sąsiadami. Trudna sytuacja ekonomiczna wygenerowała wybuch słusznego niezadowolenia społecznego, który doprowadził do zamachu stanu, co z kolei uruchomiło cały łańcuch wydarzeń składający się na trwający od 2014 r. konflikt z Rosją.

Na Ukrainie krzyżują się nie tylko światowe szlaki handlowe, ale również interesy geopolityczne. Niemcy zgodnie z założeniami tzw. Mitteleuropy (której realizację elastycznie dopasowują do bieżących uwarunkowań europejskich i światowych) chcą uzyskać dominację na terenie Europy Środkowo-Wschodniej, z kolei USA dzięki Ukrainie chcą nie tylko szachować Rosję, ale i sprzymierzoną z nimi w ramach NATO Turcję, zyskując równocześnie wyjście w rejon Bliskiego Wschodu, zaś potężne Chiny aspirujące do rangi światowego lidera patrzą na Ukrainę także z perspektywy swojego wielkiego projektu globalnego, jakim jest nowy Jedwabny Szlak znany obecnie pod nazwą *One Belt, One Road*. Aktywna na Ukrainie jest Turcja w jej rozgrywce z Rosją, wreszcie mniejsi aktorzy, jak Polska, która tradycyjnie wręcz dogmatycznie upatruje w Ukrainie jedynie sojusznika w oparciu się imperializmom Rosji i Niemiec, wypierając istnienie rozbieżnych interesów oraz silnych antypolskich resentymentów wschodniego sąsiada. To obrazuje złożoność sytuacji, którą można porównać do węzła gordyjskiego. Ukraina, choć toczy nierówną i wyniszczającą walkę z potęgą Federacji Rosyjskiej, która bynajmniej nie okazała się tak silna, za jaką chciała uchodzić, ale równocześnie nie tak słaba, jak chciano ją widzieć, odrzuca możliwość jakichkolwiek kompromisów i ustępstw terytorialnych, ale wbrew porównaniom do wojen punickich i wynikających z nich oczekiwanom formułowanym przez prof. J. Hrycaka nic nie wskazuje na to, aby Mo-

skwa miała podzielić los Kartaginy. Nawet zakładając taki scenariusz, trzeba być świadomym jego negatywnych konsekwencji, wówczas bowiem cały potencjał Rosji przypadłby Chinom, czyniąc z nich potęgę na bezprecedensową skalę w historii świata, co byłoby kontrproduktywne do pierwotnych celów USA, które na Ukrainie chciały osłabić FR jako sojusznika ChRL. Nie zanoszą się również na oczekiwaną zmianę jakościową ustroju Rosji, która „zdemokratyzowana” miałaby ostatecznie wyrzec się ambicji imperialnych. W tych tragicznych i jakże trudnych okolicznościach tym bardziej powinno się zachować spokój umysłu, trzeźwość osądu, rozsądek i opanowanie, realizm polityczny, ale niewyżyty empatii, zbudowany na solidnym fundamencie wartości chrześcijańskich, jak ten cechujący refleksję polityczną Romana Dmowskiego.

Treść refleksji geopolitycznej Romana Dmowskiego dotycząca kwestii ukraińskiej, jej wysoki, wręcz profetyczny – choć o naukowym, a nie paranormalnym charakterze – stopień sprawdzalności dowodzi słuszności tezy, że dokonując analizy bieżących wydarzeń, szczególnie tych o wyjątkowym znaczeniu z punktu widzenia polskiej racji stanu, wciąż warto do Dmowskiego sięgać, Dmowskiego studiować, o Dmowskim mówić, lecz przede wszystkim Dmowskim myśleć.

## Bibliografia

- Budzisz M., *Polsko-ukraińska kontrola nad Europą Wschodnią. Już teraz powinniśmy myśleć o różnych formach pogłębiania współpracy*, wPolityce.pl. <https://wpolityce.pl>, 12.11.2022 (15.09.2023).
- Chomyszyn G., *Dwa królestwa*, Kraków 2017.
- Chomyszyn G., *Problem ukraiński*, Kraków 2021.
- Dmowski R., *Świat powojenny i Polska*, Częstochowa 1937.
- Dmowski R., *Kościół, Naród i Państwo*, Krzeszowice 2002.
- Dmowski R., *Myśli nowoczesnego Polaka*, Krzeszowice 2008.
- Dobrowolski W., *Ruch Azowski. Ideologia, działalność i walka ukraińskich nacjonalistów*, Warszawa 2020.
- Doncow D., *Nacjonalizm*, Kraków 2008.
- Giertych J., *Nacjonalizm chrześcijański*, Krzeszowice 2004.
- Giertych J., *Dmowski jako pisarz polityczny [w:] O Romanie Dmowskim. Wybrane wspomnienia z prasy obozu narodowego z 1939 roku*, red. M. Andrzejczak, K. Dziuda, Krzeszowice 2011.
- Grott B., *Nacjonalizm chrześcijański*, Krzeszowice 2006.
- Gumilow L., *Od Rusi do Rosji*, Warszawa 2009.
- Hałajczuk B., *Nacja poniewolona ale derżawna (Naród zniewolony, ale jednak państwowy)*, Monachium 1953.
- Kawalec K., *Roman Dmowski*, Poznań 2016.
- Kempczyński L.S., *Ukraina – najwierniejsza córka Związku Sowieckiego [w:] Ukraina zbrodni*, Warszawa 2017.
- Kulińska L., *Martyrologia polskich dzieci na Kresach RP 1942–1945*, Kraków 2003.

- Kułakowski M., *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, Dębogóra 2014.
- Kwestia jedności Ukrainy w kontekście bezpieczeństwa wewnętrznego i międzynarodowego*, Warszawa 2010.
- Mearsheimer J.J., *Przyczyny i konsekwencje wojny na Ukrainie* [w:] *Ukraina w ogniu – komu potrzebna jest ta wojna*, red. J. Engelgard, M. Piskorski, Warszawa 2022.
- Naumann F., *Mitteleuropa – nowy porządek w sercu Europy*, Warszawa 2022.
- Niklewska J., *Roman Dmowski. Droga do Polski*, Kraków 2016.
- Partacz C., *Banderyzm. Przyczyny zbrodni ludobójstwa SB-OUN i UPA w czasie II wojny światowej*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem”, 2012, nr 4.
- Pawluczuk W., *Ukraina. Polityka i mistyka*, Kraków 1998.
- Poliszczuk W., *Ideologia nacjonalizmu ukraińskiego według Dmytra Doncowa*, Warszawa 1995.
- Poliszczuk W., *Pojęcie integralnego nacjonalizmu ukraińskiego*, Toronto 1997.
- Polska a niemiecka Mitteleuropa*, „Pro Fide Rege et Lege”, 2019, nr 2.
- Rossoliński-Liebe G., *Bandera. Faszyzm, ludobójstwo, kult. Życie i mit ukraińskiego nacjonalisty*, Warszawa 2018.
- Serczyk W.A., *Historia Ukrainy*, Wrocław 2009.
- Siemaszko W., Siemaszko E., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. I i II, Warszawa 2000.
- Tomaszewski W., *Smutna gra Wołyniem*, „Najwyższy Czas”, 2023, nr 23–24.
- Wapiński R., *Roman Dmowski*, Lublin 1989.
- Wywiad z wicepremierem P. Glińskim, „Do rzeczy”, 2023, nr 29.
- Zapałowski A., *Ukraina i Europa Wschodnia. Geopolityczne wyzwania dla Polski i Rosji*, Częstochowa 2014.
- Zrozumieć Ukrainę. Historia mówiona – z J. Hrycakiem rozmawia I. Chruślińska*, Warszawa 2022.
- Zychowicz P., *Ukraińcy*, Poznań 2022.

### **Roman Dmowski on Ukraine – prophetic projection of political realism**

#### **Abstract**

The main goal of this article is to analyze the theses of Roman Dmowski's geopolitical reflection relating to Ukraine. The author intends to demonstrate that Dmowski is exceptionally accurate in his observations regarding the Ukrainian nation and state and their impact on international security. It must be emphasized that even though 90 years have passed since the publication of the analyzed text, its theses are still valid. Looking at the tragic events beyond our eastern border and understanding the potential risk they generate in the regional and global aspect, it seems justified to study Dmowski's *Kwestia ukraińska* as a valuable source of knowledge about the causes of the ongoing conflict and its possible consequences.

**Keywords:** Roman Dmowski, Ukraine, Poland, Russia, geopolitics